



**PRZYPOMINAMY,
CO
ANNA ZALEWSKA
ZABRAŁA
NAUCZYCIELOM**

Premier Mateusz Morawiecki 18 marca 2019 r. powiedział do nauczycieli:
Proszę porównać sobie trzy ostatnie lata. Szczerze, sprawiedliwie.

Szczerze? Oto, co Anna Zalewska zabrała nauczycielom w ciągu trzech lat:

– **dotychczasowe możliwości awansowania w zawodzie**

Według nowych zasad uzyskanie najwyższego stopnia awansu (nauczyciel dyplomowany) będzie trwać średnio o pięć lat dłużej (wydłużenie ścieżki awansu z 10 do 15 lat). To oznacza, że dłużej trzeba będzie czekać na zwiększenie wynagrodzenia w związku z uzyskaniem kolejnego stopnia awansu;

– **prawo do lokalu mieszkalnego na terenie gminy**

Dotyczyło to nauczycieli zatrudnionych na wsi i w miastach do 5 tys. mieszkańców;

– **dodatek mieszkaniowy**

Korzystało z niego 186 tys. pedagogów mieszkających na wsi i w małych miastach (MEN oszczędziło 129 mln zł rocznie);

– **możliwość korzystania z urlopu dla poratowania zdrowia na dotychczasowych zasadach**

Oszczędności wyniosą 137 mln zł rocznie (od 2019 r.).

– **dodatek na zagospodarowanie w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego**

Dotyczy to nauczycieli kontraktowych, a więc początkujących w zawodzie (ministerstwo zaoszczędzi ok. 5 mln zł rocznie).

Budżet państwa już w 2019 r. zaoszczędzi na tym 23 mln zł, od 2021 r. – setki milionów złotych rocznie, a od 2023 r. co roku oszczędności z powodu zmian w awansie zawodowym wyniosą około 1 mld zł!

Te wszystkie ciecia sprawiają, że 5% podwyżki dla nauczycieli zostaną w pewnej części sfinansowane przez samych nauczycieli z pieniędzy, które zabrano pedagogom.